

# M I S C E L L A N E A

KRYSTYNA SINKO-POPIELOWA

## CANAVESIANA

(Sprawa serwitoriatu i jeszcze o nagrobku Orlików).

Po wydaniu mojej monografii Canavesiego<sup>1)</sup> zwrócono mi uwagę na dwa dokumenty dotyczące tego renesansowego rzeźbiarza. Pochodzą one z r. 1571 i 1573 i odnoszą się do utraty serwitoriatu królewskiego, której następstwem było znane już przyjęcie obywatelstwa krakowskiego przez Canavesiego z końcem czerwca 1573. Ponieważ przeważna część obcych artystów przybywała do Polski, zwłaszcza do Krakowa, w charakterze *servitores Sacrae Maiestatis Regiae*, a pierwszy dokument daje poznać przywileje, związane z tym stanowiskiem i ich masowe nadużywanie, nie od rzeczy będzie przytoczyć go w streszczeniu i wyjątkach, by rozjaśnić (także przy pomocy kilku innych dokumentów tego zbioru) kwestię serwitoriatu artystów w Polsce królewskiej, nie obojętną dla historyków sztuki.

Pierwszy dokument<sup>2)</sup> jest łacińskim mandatem króla Zygmunta Augusta do władz miejskich, datowanym z Warszawy 26 maja 1571. Król, powoławszy się na dawniejsze zniesienie przez swych poprzedników i przez siebie samego, „wszystkich i poszczególnych immunitetów i wyłączeń (*exemptiones*) spod jurysdykcji miejskiej, nadanych jego poddanym, mieszkającym w królewskim mieście Krakowie“, widzi się zmuszonym do ponowienia owego zniesienia, „ponieważ w ubiegłym i obecnym czasie bardzo wielu mieszczan krakowskich, nie dbając o owo zniesienie wyjątków, korzysta (*uti et gaudere non vererentur*) z dobrodziejstwa otrzymanych dawniej i niedawno od króla pism, nadających im tego rodzaju wyłączenie spod jurysdykcji miejskiej, przywileje i immunitety. Ufni w nie, nie tylko wymykają się spod należnego urzędowi miejskiemu posłuszeństwa, lecz nawet wzbraniają się ponosić równe z innymi mieszczanami Krakowa ciężary i spełniać obowiązki, nie przyczyniają się, jak wszyscy inni mieszczanie do dochodów miasta, nie wykonują obowiązujących mieszczan czynności, a nawet sprzyjają buntom, partyjniactwu i sporom (*quinimo seditionibus, factionibus atque contentionibus student*), mącą i wichrzą dobry porządek i rząd miasta, a pod płaszczykiem swego wyjątkowego stanowiska, popełniają liczne zbrodnie i występki, dając innym mieszkańcom miasta zgorszenie i jak najgorszy przykład“.

O przytoczonych nadużyciach dowiedział się król zapewne z prośby władz miasta Krakowa o pomoc w tym kierunku (*ut hac in parte illi subvenire... digneremur*) i o ogólne zniesienie owych wyłączeń i przywilejów. Przychylając się łaskawie do tej prośby, król pragnie poprawić położenie miasta i poddać życie mieszczan jednemu prawu i równemu posłuszeństwu dla niego, zwłaszcza,

<sup>1)</sup> Hieronim Canavesi, *Rocznik Krakowski* 27 (1936).

<sup>2)</sup> Prawa, przywileje, statuta m. Krakowa, wyd. F. PIEKOSIŃSKI, Kraków 1885 (*Acta historica res gestas Poloniae illustrantia VIII*), nr 232. Zwrócił mi na to wydawnictwo uwagę dr M. Niwiński.

że nierówność praw i ciężarów nie tylko daje możność do swawoli i zuchwałości, ale także przeszkadza społecznemu życiu mieszczan i rozbija je, równość natomiast wielce wspomaga i wzmacnia tak obronę i zachowanie społeczności obywatelskiej, jak podniesienie i pomnożenie dochodów miejskich.

Wobec tego król tym pismem znosi i kasuje (*tollimus et abrogamus*) wszystkie pisemne nadania immunitetów i zwolnień od jurysdykcji miejskiej, otrzymane od poprzednich królów i od niego samego, wbrew temu, że zostały zniesione już dawniej i niedawno, nawet te, które by w przyszłości miały być w jakikolwiek sposób przyznane przez obecnego króla lub jego najjaśniejszych następców.

To tak bezwyjątkowe zniesienie owych wyjątków i rozciągnięcie go na przywileje jeszcze nieistniejące, bo dopiero w przyszłości „mające być przyznanymi” jest, jak mnie łaskawie poinformował prof. R. Grodecki, stałą formułą w tego rodzaju pismach. Król wymienia w dalszym ciągu szczegółowo osoby, którym się niniejszym odbiera immunitety i wyłączenie spod jurysdykcji miejskiej. Lista ich obejmuje 45 nazwisk (i bezimiennego syna jakiejś wdowy), w tym 6 kobiet, z których 4 nazwane są wyraźnie wdowami lub pozostałymi (*relictæ*) po mężach. Zawód wymieniony jest tylko przy sześciu nazwiskach: *stannifusor*, *pharmacopola*, *lapidida*, *chalcographus* i dwaj *tabernarii*. *Lapidida* (kamieniarzem) jest wymieniony na 26 miejscu *Hieronimus Italus*, o którego tożsamości z Canavesim nie pozwalają wątpić dokumenty, ogłoszone w monografii o nim.

Ogłoszenie i polecenie wykonania tego zarządzenia kieruje król „w ogóle do wszystkich”, a osobliwie do burmistrza, rajców, wójta i ławników miasta. Wykonanie ma polegać na tym, żeby pisma, którymi król dotąd nadawał wspomniane przywileje osobom powyżej wymienionym i — niewymienionym, lub które w jakikolwiek sposób będą wystawione w przyszłości, uznać za zniesione i skasowane, nie przyznawać im żadnej mocy i znaczenia, a jurysdykcję miejską rozciągnąć w ogóle nad wszystkimi i wszystkich we wszystkich sprawach pociągając przed sądy miejskie, tudzież wezwać ich i zmusić do płacenia opłat (*exactiones*) z wszystkimi należnościami (*cum redditibus universis*), na równi z innymi mieszczanami. Gdyby ktoś z nich okazał się zuchwałym i nieposłusznym, ma się go ukarać stosownie do powagi urzędu wyrokującego i wielkości wykroczenia i wezwać do posłuszeństwa dla sądownictwa miejskiego.

Po tym rozporządzeniu, znoszącym wyłączenia, następują wyjątki od niego. Zniesienie przytoczonych przywilejów nie dotyczy rzemieślników i artystów królewskich (*exceptis opificibus artificibusque nostris*), mianowanych z woli króla przez obecnego starostę krakowskiego, Stanisława Barzego z Błozewa, i przez jego następców na tym urzędzie. Obecne pismo wyłącza ich spod wydanego w nim zniesienia przywilejów.

Wyjęci spod zniesienia przywilejów rzemieślnicy i artyści królewscy, to *servitores regii*. Ale czy ci, którym je odebrano, to także tacy byli *servitores*? Dokument tego szczegółu nie wyjaśnia. Wyjaśniają go w sensie pozytywnym inne dokumenty. I tak w piśmie króla z 3. X 1566<sup>1)</sup> czytamy, że liczni mieszczanie krakowscy zapomnieli o przysiędze, złożonej przy wpisaniu ich w poczet obywateli i poddającej ich urzędowi radzieckiemu, uchylają się spod sądownictwa miejskiego, chociaż są w rzeczywistości (*revera*) obywatelami miejskimi, i korzystają z dobrodziejstw obywatelstwa tak w innych rzeczach, jak w zarobkowaniu. Powołują się przy tym na pisma, wystawione przez kancelarię

<sup>1)</sup> tamże nr 212.

królewską tak serwitorom królewskim jak serwitorom pewnych dygnitarzy, urzędników dworskich (*officialium*) i innych ludzi stanu rycerskiego i na ich podstawie przemieniają się (*se transformant*) na serwitorów, poddanych królowi. Uciekając się pod opiekę i obronę tych, których serwitorami się mienia, pozbywają się wszelkiego strachu i uszanowania dla zwierzchniej władzy radzieckiej, żyją sami dla siebie, i, cokolwiek im się podoba, w mieście czynią. Postępują oni jak ludzie z natury zuchwali lub gnieceni długami, a wskutek ich postępowania urząd miejski nie ma czci, należącej mu się od jego poddanych, a urzędnicy miejscy doznają przeszkód przy wymiarze sprawiedliwości. Adwokatują bowiem takim „dworskim obywatelom“ (*aulico-cives*) dygnitarze, urzędnicy dworscy i inni ludzie stanu rycerskiego, przybywając z nimi do ratusza i zmuszają nieraz sędziów miejskich do znoszenia „wielu rzeczy niegodnych“. Obyczaję tych ludzi zmierzają, jak król rozumie, do zburzenia dobrego porządku w mieście i do zamęcenia publicznego spokoju pierwszego miasta królewskiego. Aby więc to rodzące się zło nie rozszerzyło się na innych i nie zaraziło nawet tych, którzy jako ludzie spokojnego usposobienia pozostają w granicach obowiązków, król przypomina przywilej, nadany miastu Krakowowi z Wilna r. 1554 w sprawie pociągania owych *servitores* do wszelkich ciężarów miejskich i w sprawie doraźnego karaniania zuchwałych, „adwokatów“ karą 20 grzywien.

Powołany przywilej wileński <sup>1)</sup> zwraca się przeciw tym mieszkańcom Krakowa, którzy pod pretekstem służby (*servitii*) królewskiej uzyskują immunitety — (wymienione powyżej) i tym „którzy ciągle natarczywie (*importune*) domagają się wyłączenia spod jurysdykcji miejskiej, żądając immunitetu od ciężarów, i swym przykładem zachęcają wielu innych, aby w ten sam sposób domagali się uwolnienia przez króla od wszelkich praw miejskich i ponoszenia ciężarów“. Wobec tych nadużyć król zarządza: „Którzykolwiek (mieszkańcy Krakowa) w mieście i poza miastem będą mieli jakieś dobra, podległe jurysdykcji miejskiej, albo będą chcieli szukać w Krakowie sposobu do życia za pomocą handlu lub w jakikolwiek inny sposób, nad tymi burmistrz z rajcami i inni urzędnicy miasta mieć będą pełną jurysdykcję, jak nad innymi obywatelami, i pociągać ich będą na równi z innymi obywatelami do ponoszenia ciężarów miejskich i wszelkich innych“. Ludzi tych będzie mógł burmistrz, rajcy i inni urzędnicy prawnie przymusić do pełnienia owych obowiązków obywatelskich, i nie będą oni mogli „w żaden sposób być wyłączeni spod ich jurysdykcji i ponoszenia ciężarów“. Z immunitetów nie wolno korzystać żadnym innym serwitorom królewskim, prócz tych rzemieślników, których pracą posługuje się król albo na zamku królewskim albo przy sporządzaniu sprzętu wojennego (*ad machinas bellicas*), i tych, którzy stale towarzyszą dworowi królewskiemu“.

O nowym nadużyciu serwitoriatu dowiadujemy się z innego pisma królewskiego <sup>2)</sup>. Wymieniony w nim gmin (*plebs*), to właśnie owi *servitores* dygnitarzy, urzędników dworskich i szlachty, którzy „zaczęli rajców (i innych obywateli powoływać przed trybunał królewski..., aby nikogo nie słuchać i żyć na własną rękę, co prowadzi do buntów i zgubnych zamieszek w mieście“. Tych odwołujących się (*evocatores*) od sądów miejskich i jakichkolwiek innych do sądu królewskiego, należy niezwłocznie karać chłostą lub grzywną lub jednym i drugim“.

<sup>1)</sup> z 18. X 1554 — tamże nr 160.

<sup>2)</sup> tamże, nr 213 — datowane tak samo jak nr 212.

Uzupełnienie pisma wileńskiego z r. 1554 przynosi pismo królewskie z roku następnego<sup>1)</sup>. Dotyczy ono tych mieszczan, co mają od króla immunitety. Król, zostawiając im je, wyjaśnia, że nie dają one uwolnienia od cel miejskich „boby to były obce słuszości i nadto nie zgadzało się z korzyściami fiskusu, królewskiego”. Pod tym względem należy tych obywateli, wolnych od innych podatków, traktować na równi z legenherami i kupcami zagranicznymi (*extra-nei mercatores*).

Z przytoczonych dokumentów wynika, że w latach 1554—1570 liczba mieszkańców Krakowa, korzystających z przywilejów *servitores regii*, bardzo wzrosła wskutek wprowadzenia między tych *servitores* także serwitów dygnitarzy, urzędników dworskich i szlachty. Nie chcieli się oni poddawać wyrokom sądów miejskich, zachowywali się w nich zuchwale, ufni w towarzyszących im patronów, odwołujących się do trybunału królewskiego, i powoływali przed ten trybunał rajców. Prowadziło to do awantur i zamieszek i do podkopania powagi sądów miejskich. O wielkiej liczbie tych uprzywilejowanych świadczy przede wszystkim znaczny ubytek dochodów miejskich, na który się skarży zarząd miasta. Nawet cel nie chcieli płacić serwitorowie, parający się handlem.

Należał do nich także Hieronim Canavesi, którego, już jako obywatela, oskarżyli w r. 1574 sukiennicy o nielegalny handel lokciowy suknem „na szkodę cechowych sukienników i ku zmniejszeniu dochodów królewskich” (aneks 10 monografii). Widocznie i przed tym zajmował się ubocznie handlem. O jego serwitoracie wnosiliśmy z faktu wykonywania prac rzeźbiarskich przynajmniej od 1562 r. i wiedzieliśmy z wyraźnego świadectwa burmistrza Cellarię (aneks 14 monografii), który donosi, że „Canavesi przybył do Polski za panowania Zygmunta Augusta i został przyjęty w liczbę serwitów królewskich, a na tej służbie (*famulatus*) tak się zachowywał, że jego cnota i pilność zyskała uznanie króla i dworu i przyniosła mu wiele dowodów przychylności i wdzięczności”. Cellari dodaje, że gdy zapragnął „być obdarzonym” obywatelstwem Krakowa, „bardzo chętnie mu na to pozwolono”. Otóż ta sprawa przedstawia się nieco inaczej skoro w r. 1571 król pozbawia go przywilejów serwitoriatu, jako nienależącego już do ostatnich nominatów z poręki starosty krakowskiego, a traktuje go na równi z osobami, nadużywającymi owych przywilejów pod ochroną magnackich, dworskich i szlacheckich patronów. Także owo „pragnienie” obywatelstwa krakowskiego nie musiało być szczere, skoro w notatce „Regestru wydatków” m. Krakowa r. 1573<sup>2)</sup> czytamy: „*die 10 Iuni, a protestatione occasione Hyeronimi Canavese Itali, ob non susceptionem iuris civilis in praetorio detenti, contra dominum vicecapitaneum gr. 3*”. A więc Canavesiego zamknięto w ratuszu „z powodu nie przyjęcia prawa obywatelskiego”, co w danym wypadku oznacza nie poddanie się sądowi miejskiemu byłego serwitora, bo przecież o prawo obywatelstwa trzeba było prosić, a nie można było nikogo do tego zmuszać. Podstarości (*vicecapitaneus*), przeciwko któremu zarząd miasta protestuje, popierał Canavesiego w jakimś procesie przed sądem miejskim i z tego powodu przeciw niemu protestowano chyba do trybunału królewskiego. Ale tu w myśl przytoczonych pism króla ani patron Canavesiego ani on sam nie mógł liczyć na względy. Dłatego dnia 27. VI. 1573 *Hyeronimus Canavese de Mediolano ius civitatis suscepit, iuravit, dedit fl. 2*. (Aneks do monografii). Z przywilejów serwitoriatu korzystał przynajmniej 10 lat.

<sup>1)</sup> tamże, nr 161 — dd. Piotrków 5. VI 1555.

<sup>2)</sup> tamże, s. 1099.

Że te przywileje były czymś bardzo cenionym, dowodzi późniejszy wypadek Krzysztofa Boguszeńskiego, malarza religijnego poznańskiego z I połowy XVII w.<sup>1)</sup> Ten szlachcic herbu Ostoja, znany już z prac malarskich, został w r. 1623 mianowany przez Zygmunta III *servitor regius* z wyraźnym zwolnieniem od wszelkich opłat na rzecz cechów malarskich i pozwoleniem w całej Rzeczypospolitej swobodnego wykonywania zawodu, który, zdaniem króla, „nie przynosi ujmy stanowi szlacheckiemu“. Dzieje serwitariatu czekają jeszcze na swego monografistę<sup>2)</sup>. Omówione tu dokumenty stanowią ważne źródło w tej materii.

Rozstając się na razie z Canavesim<sup>3)</sup>, chciałabym jeszcze zwrócić uwagę na dwa epigramy Janiciusa do pomnika Orlików. oba pisane w r. 1542 lub przed nim w imieniu *Stanislai Aquilae* (Orlika), *militis Hierosolymitani* jako *epitaphium parentum*. Data powstania epigramów Janiciusza, zmarłego pod koniec r. 1542 lub na początku 1543, i osoba fundatora nagrobka wyklucza, odniesienie ich do nagrobka Stanisława Orlika (i jego żony Katarzyny) zamówionego po r. 1559 przez wdowę u H. Canavesiego, a wykonanego częściowo w r. 1562 (z posągami nie ze spiżu, jak w epigramie, lecz z marmuru). Zestawienie treści napisów nagrobka Canavesiego i szczegółów podanych przez Mieleckiego (*Hosii opera* I. 306). O weselu, wyprawionym w r. 1549 przez króla Orlikowi z damą dworu królowej Komorowską, z doniesieniem Opolskiego, Paprockiego, i Niesieckiego, którzy śmierć Stanisława Orlika, kawalera jerozolimskiego i prefekta żup na Rusi, umieszczają 6 czerwca 1540, w pierwszej chwili nasuwają prof. Ćwiklińskiemu wniosek, że należy odróżnić dwóch Orlików Stanisławów, starszego, dla którego Janicius ok. 1542 owe epigramy napisał, i młodszego zmarłego w r. 1559 i uczczonego pomnikiem Canavesiego. „Czy jednak podobna przypuszczać, że obaj Orlikowie byli mężami dwóch Komorowskich; że jedna i druga miała imię Katarzyny; że obaj Stanisławowie rozstali się ze światem 6 czerwca (lecz w innych latach); że piastowali te same godności; że jeden i drugi pozostawili po dwóch synów?“ Choćbyśmy w dacie śmierci, podanej przez Okolskiego, Paprockiego i Niesieckiego przyjęli błąd (1540 zam. 1549), to i tak zostaje pewna data epitafiów Janiciusza sprzed r. 1542 lub z tego roku. Trudności i niepewności usuwa prof. Ćwikliński przypuszczeniem, że wiadomości w napisach nagrobnych i źródłach odnoszą się do tego samego Stanisława Orlika, urodzonego w r. 1509, który koło r. 1542 polecił Janiciusowi skreślenie epitafiów ku czci zmarłych, zupełnie nam nieznanych rodziców. Zawarł on w r. 1549 związek małżeński z Katarzyną Komorowską, a gdy umarł w r. 1559, wdowa wystawiła mu pomnik dłuta Canavesiego. Do tych przekonujących wywodów można dodać, że wdowa, która jako panna była damą dworu królowej, po śmierci męża wróciła na dwór królewski, skoro po pełnomocnictwo w r. 1574 (*Anneks* nr 2 monografii) przybywają do niej wysłannicy magistratu warszawskiego *in Curiam Sacrae Regiae Maie-*

<sup>1)</sup> W *Polskim słowniku Biograficznym*.

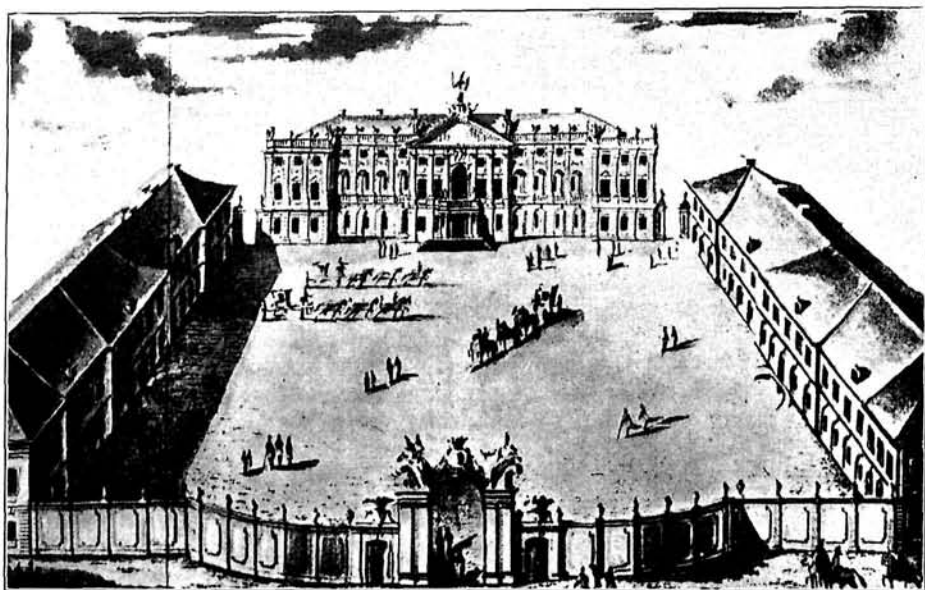
<sup>2)</sup> Ostatnio na ich znaczenie ujemne dla ustroju i skarbowości miejskiej zwrócił uwagę J. PTAŚNIK, *Miasta i mieszczaństwo w dawnej Polsce*, Kraków 1934, s. 310.

<sup>3)</sup> W następnym zeszycie BHSK znajdą się nowe wiadomości o C. znalezione przez p. Zajczyka.

<sup>4)</sup> L. ĆWIKLIŃSKI, *Epigram Janiciusa i pomnik, Hieronima Cienavesiego dla Stanisława i Katarzyny Orlików*, *Eos* XXXVIII (1937), z. 1, s. 37—9; *Ianicii Carmina*, wyd. L. ĆWIKLIŃSKI, Kraków 1920 nr 67 i 68.



*statis*. W tymże dokumencie wymieniony jest jako pełnomocnik prawy syn Katarzyny Stanisław Orlik. A więc po zredukowaniu tamtych dwóch Stanisławów do jednego, pojawia się drugi Stanisław Orlik, z pewnością syn zmarłego w r. 1559 i uczczonego pomnikiem Canavesiego. Obejmuje on w r. 1574 pomnik ojca i wypłaca resztę należytości Canavesiemu (aneks nr 3 monografii).



Ryc. 41. Projekt dziedzińca Pałacu Krasieńskich z koñ. XVII. w.  
Sächsts. Hauptstaatsarchiv, Dresden, Riss. B. III. Warschau.

ANTONI J. M. KARCZEWSKI

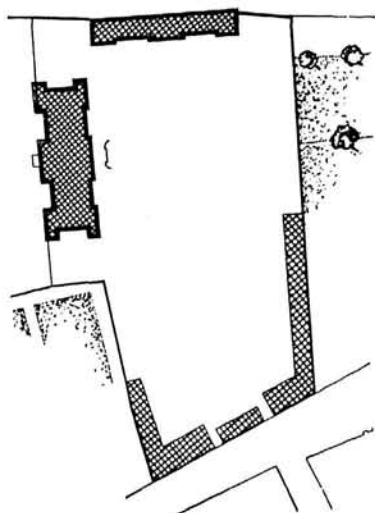
## W SPRAWIE REGULACJI PLACU KRASIŃSKICH W WARSZAWIE

Gdy Jan Dobrogost Krasieński przystąpił w drugiej połowie XVII w. do urzãdzania swej warszawskiej rezydencji, na obszarze dzisiejszego placu Krasieńskich istniały ogrody i budowlane parcele<sup>1)</sup>, których czoła wychodziły na ul. Długą lub Św. Jerską. Krasieński stopniowo wykupywał poszczególne parcele i — jak można przypuszczać — zlecał w miarę nabywania terenów opracowywanie szkiców projektowanej rezydencji na gruntach, które posiadał w danej chwili. Sporządzony przez Tylmana projekt<sup>2)</sup> dworu z obszernym dziedzińcem i ogrodem, usytuowanych w całości na obszarze dzisiejszego placu, został w następstwie rozwinięty i częściowo zrealizowany na znacznie powiększonym terenie, obejmującym obszar zarówno placu jak i obecnego Ogrodu Krasieńskich.

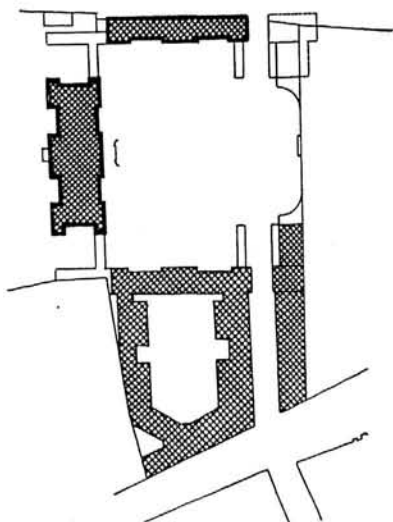
Rezydencję usytuowano wzdłuż ul. Św. Jerskiej, główny zaś wjazd na pałacowy dziedzińiec projektowano urzãdzić z bocznej ulicy, mającej połączyć ul. Długą i Św. Jerską oraz mającej przebiec równolegle do ulicy Nowiniarskiej. Pałacowemu dziedzińcowi zamierzano nadać charakter zamkniętego placu o architektonicznej oprawie (ryc. 41); koncepcję tę zrealizowano jedynie częściowo:

<sup>1)</sup> F. M. SOBIESZCZAŃSKI. *Kalendarz Ungry* na rok 1857.

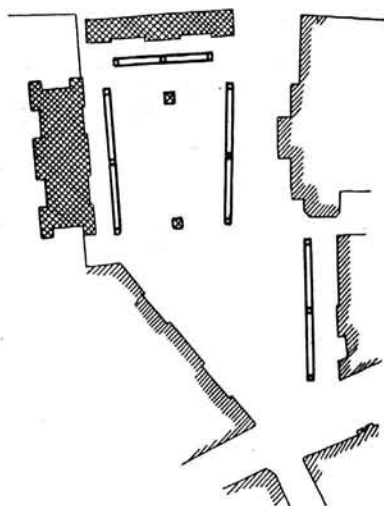
<sup>2)</sup> Biblioteka Uniwersytetu J. P., Gabinet Rycin, Archiwum Architekt. Tylmana.



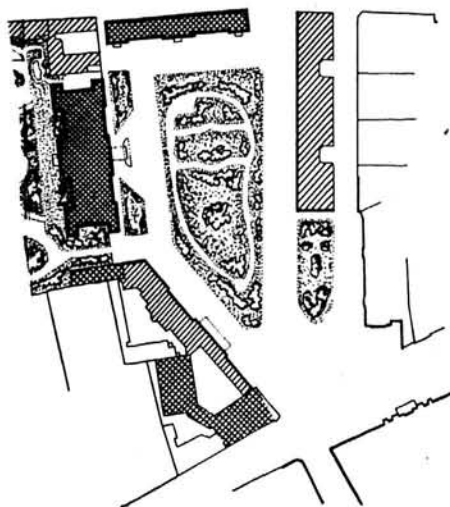
Ryc. 42. Z planu Wernecka 1732  
(Bibl. Ord. Zamoyskich).



Ryc. 43. Projekt J. Fontany  
(Bibl. U. J. P., Gab. Ryc. p. 187 pl. 6).



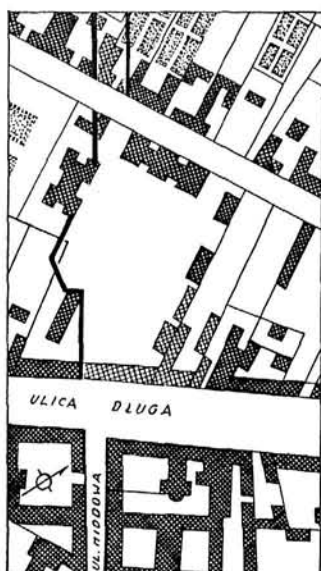
Ryc. 44. Rozstawienie lad i wag  
na czas Targu na wełnę.  
(Arch. Akt. D. plany  $\frac{676}{XXX-14}$ )



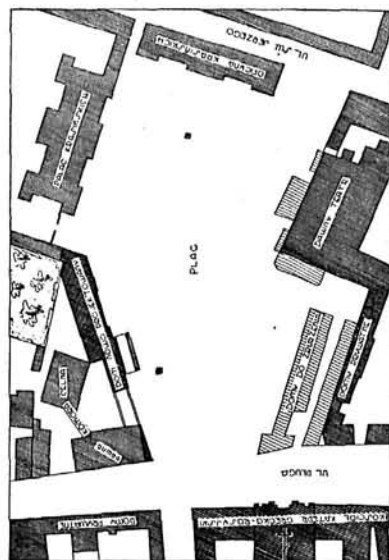
Ryc. 45.  
Z planu Lindleya 1892 r.

Wpasowane na pokład dziesięjszy. Skala 1 : 4000.





Ryc. 46. Z planu regulacji miasta na pokładzie Zaczekowskiego 1808.



Ryc. 47. Projekt placu przed Soborem ok. 1836.

wzniesiono mianowicie główny korpus pałacu i jedną jego oficynę, w wyniku czego niezabudowany dziedziniec rozciągnął się na przestrzeni aż do ul. Długiej i uzyskał charakter placu nieregularnego w narysie, a zawartego w przypadkowych granicach terenów przylegających do rezydencji Krasińskich. Nieregularny, zamknięty dziedziniec istniał przez blisko sto lat (ryc. 42), jakkolwiek w jego wnętrzu zachodziły pewne drobne zmiany w zakresie sytuowania, wznoszenia i przekształcania gospodarczych budynków<sup>1)</sup>.

W roku 1765 rezydencja Krasińskich przeszła w posiadanie Skarbu Państwa i odtąd jest znana jako pałac Rzeczypospolitej. W związku ze zmianą przeznaczenia pałacu powstały rysunkowe projekty<sup>2)</sup> Merliniego, Kubickiego i prawdopodobnie Fontany (ryc. 43), określające sposoby wykorzystania placu i jego zabudowę oraz utrzymujące ideę zamkniętego dziedzińca pałacowego. Żadnego z tych projektów nie urzeczywistniono, plac zaś pozostał nadal nieukończony i czynił wrażenie ostrych a zarazem przykrych kontrastów między wspaniałą architekturą pałacu Rzeczypospolitej i chaosem rozrzuconych, licznych drewnianych domostw oraz zabudowań gospodarczych<sup>3)</sup>.

W roku 1779 na sąsiadującej z pałacem posesji wzniesiono Teatr Narodowy<sup>4)</sup>, a rząd wydzierżawił<sup>5)</sup> część placu na urządzenie podjazdu przed nową

<sup>1)</sup> Plany Warszawy z XVIII w., a w szczególności z lat: 1732, 1737, 1743, 1762, 1771.

<sup>2)</sup> O. SOSNOWSKI. Powstanie, układ i cechy charakterystyczne sieci ulicznej na obszarze Wielkiej Warszawy. *Studia do Dziejów sztuki w Polsce*, II, tabl. XIV i XV, str. 40.

<sup>3)</sup> T. SAWICKI. Warszawa w obrazach Bernarda Belotta Canaletta, str. 33, tabl. X.

<sup>4)</sup> A. KRAUSHAR. Warszawa za Sejmu czteroletniego w obrazach Zygmunta Vogla, str. 53, rys. 47.

<sup>5)</sup> A. KRAUSHAR. Dawne pałace warszawskie, s. 12—13.



Ryc. 48. Oficyna Pałacu Krasińskich w XVIII w. Pomiar 1737 (?) Bibl. Ord. Krasińskich. Skala 1 : 500.

budowlę — dotychczasowy zamknięty pałacowy dziedziniec przeobraził się na publiczny plac, dostępny wszystkim i zawsze. Nowowyprowadzony monumentalny gmach teatru oraz wzniesiona u schyłku panowania Stanisława Augusta druga oficyna pałacowa, składająca się z dwóch piętrowych budynków, połączonych przejazdem o architektonicznym ukształtowaniu, a zajmujących południowo zachodni narożnik placu<sup>1)</sup>, utrwaliły nieregularny układ jego całości. Dwie studnie, służące do wodopoju, znajdujące się w tym czasie na terenie placu, otrzymały architektonicznie ukształtowane nakrycie według pomysłu Merliniego, co pogłębiło jeszcze asymetryczność placu; studnie te były usytuowane na „martwych“ pod względem komunikacyjnym miejscach, jedna znajdowała się na osi ul. Miodowej służąc za punkt orientacyjny, — druga zaś leżała na osi starszej oficyny, lecz nie na głównej osi pałacu; obie nie były należycie związane z naczelnym urbanistycznym akcentem placu, jaki stanowił sam pałac Rzeczypospolitej.

W latach 1808—1815 opracowano plan regulacji Warszawy<sup>2)</sup>, który przewidywał przedłużenie ul. Miodowej poprzez plac Krasińskich i poprzez budowlane tereny za ul. Św. Jerską aż do Placu Muranowskiego. W związku z tym projektem wyznaczono nową linię zabudowy południowo zachodniej części Placu Krasińskich (ryc. 46), a w r. 1810 Szpilowski opracował projekt regulacji placu i plan<sup>3)</sup> wartowni i drwalni jakie zamierzano wzniesć pomiędzy pałacem i jego nowszą oficyną (od strony ul. Długiej). Jakkolwiek projektu nie zrealizowano, zasługuje on jednak na bliższą uwagę ze względu na to, iż przewidywał utrzymanie dominującego charakteru bryły pałacu w kompleksie otaczających go zabudowań (rys. 45). Kontrast bryły pałacu i jego oficyn złagodzone dopiero w 1822 r., gdy starszą oficynę (ryc. 48) nadbudowano według projektu Aignera; nadbudowa ta nie odbiła się jednak zbyt ujemnie na widoku całości placu, jak można to ocenić z rycin wykonanej w krótkim czasie po zakończeniu robót budowlanych (ryc. 49). Na rycinie tej uwidoczniło się też nowe, wykonane w 1823 r. również według projektu Aignera nakrycie studzien<sup>4)</sup>, które zachowane zostały na dotychcza-

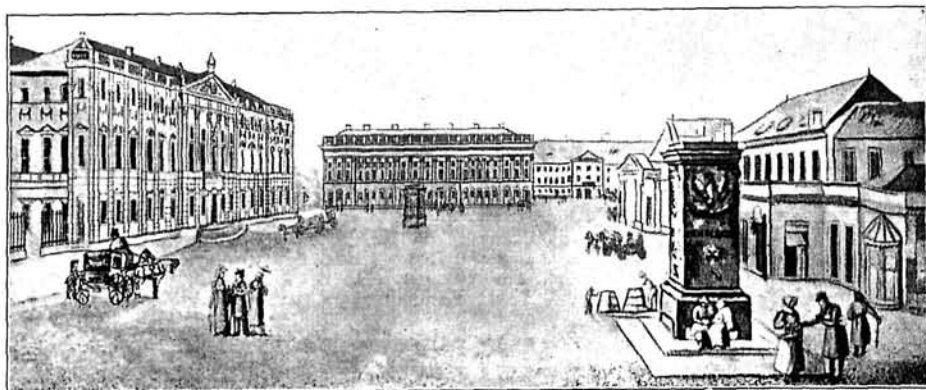
<sup>1)</sup> T. SAWICKI o. c. 18.

<sup>2)</sup> Bibl. Ord. Krasińskich. Projekt regulacji wrysowano na plan zatytułowany: „Na mocy zlecenia ...Ministra Policji... Plan miasta Warszawy na siedem Cyrkulów podzielony, przez Macieja Zaczekowskiego, Kapitana Inżynierów Budowniczego Miasta Stołecznego Warszawy sporządzony w r. 1808“.

<sup>3)</sup> Arch. Skarb. Plan. 3096a. Arch. A. D., A. K. Rz. S. Wewn. 648 k. 18, 28, 31, 34-40, 117-118.

<sup>4)</sup> A. KRAUSHAR. Dawne pałace..., s. 16 oraz „rysunek“ Dawny Pałac Krasińskich za Księstwa Warszawskiego.

ST. ŁOZA. Słownik Architektów i Budowniczych Polaków, s. 16. Archiwum Akt Dawnych Planu



Ryc. 49. F. Dietrich. Widok Placu Krasieńskiego.

sowym miejscu; wskazywałoby to na poniechanie myśli gruntowniejszego uporządkowania wnętrza placu. Dalsze losy placu wiążą się z kwestią przebudowy kościoła i klasztoru pijarów na prawosławny sobór i rezydencję prawosławnego biskupa.

Po powstaniu 1830—1831 r. władze rosyjskie powzięły zamiar budowy reprezentacyjnego prawosławnego soboru na trasie oficjalnych przejazdów cara przez Warszawę<sup>1)</sup>; sobór postanowiono wykształcić w drodze przebudowy kościoła pijarów, położonego przy ul. Długiej. Sporządzony przez A. Coraziego i zrealizowany w latach 1832—1835 projekt przebudowy<sup>2)</sup> naruszył zasady równowagi i symetrii, cechujące, główną fasadę kościoła i klasztoru pijarów; autor projektu bowiem zdecydował się złączyć w organiczną całość nadbudowany o jedną kondygnację gmach Szkoły Aplikacyjnej przy ul. Miodowej z sąsiadującym skrzydłem klasztornym, wskutek czego zostało ono znacznie wydłużone w stosunku do drugiego skrzydła (ryc. 52).

Nowy sobór wymagał utworzenia obszernego placu dla świty i oddziałów wojskowych asystujących oficjalnym nabożeństwom. Ponieważ kościół i klasztor pijarów usytuowane w licu pierzei ulicznej nie posiadały nie tylko placu, lecz nawet poszerzenia ulicy przed swą główną fasadą, przeto wysunięto myśl utworzenia placu naprzeciw kościoła, po przeciwległej stronie ul. Długiej i sporządzono odpowiedni projekt<sup>3)</sup> (ryc. 47), przewidujący taką regulację Placu Krasieńskiego, która by soborowi zapewniła dominujące znaczenie. Projektodawca,

<sup>1)</sup> Bibl. Ord. Krasieńskich. Plany rozstawienia wojsk na trasie przejazdów cesarza.

<sup>2)</sup> Archiwum Akt Dawnych, plany XXXVIII—18.

<sup>3)</sup> Archiwum Akt Dawnych, plany 640, „Projet de régularisation et d'agrandissement XXVIII—18

de la place vis-à-vis l'Eglise Cathédral Greco-Russe à Varsovie". Plan w skali 1 : 1060; napisy w jęz. francuskim. Analogiczny w wielkości i wykonaniu plan z napisami polskimi — Księga hipoteczna Nr 549 a m. st. Warszawy: Zbiór dokumentów I. 1, załącznik do pisma Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia Publicznego z dn. 2/14 stycznia 1836 r. Taż Komisja do Rady Administracyjnej 26. XI/8. XII. 1835 — Archiwum Akt Dawnych, A. K. Rz. Spr. W. D. i O. P. 6404 k. 101.



Ryc. 50 „Targ na wełnę w Warszawie”, ryt. według Polkowskiego.

zapewne Henryk Marconi<sup>1)</sup> proponował wyburzenie kilku prywatnych budynków oraz skasowanie głównego podjazdu i przebudówek byłego Teatru Narodowego<sup>2)</sup>, aby obniżyć w ten sposób architektoniczne znaczenie gmachu teatralnego, a przed soborem uzyskać wolną przestrzeń, obszarem przewyższającą architektonicznie ukształtowany w XVII w. dziedziniec pałacu Krasińskich. Realizacja tego projektu miała stworzyć zespół dwóch placów, z wyraźną przewagą placu przedsoborowego. Dla wydobycia maksimum estetycznych wrażeń, autor projektu proponował nadać placowi przedsoborowemu architektoniczną oprawę i perspektywicznie zwiększyć jego głębokość przez nachylenie w planie bocznych jego pierzei w kierunku fasady soboru.

Na podstawie postanowienia Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia Publicznego z dn. 2 I. 1836 r. upoważniła swego radcę prawnego „do odstąpienia na własność Rady Stanu Badeniemu plac Rządowy między bramą Ogrodu Pałacu Krasińskich zwanym a odwachem formującym narożnik ulicy Długiej położony z obowiązkiem wystawienia na nim domu murowanego, wybudowanie własnym kosztem muru i stosownej wystawy z drugiej strony przylegającego dom jego z odwachem, przyozdobienia tegoż muru i wzniesienia wzdłuż odwachu nowego frontu odpowiadającego frontowi jego domu”<sup>3)</sup>. Akt kupna — sprzedaży został

<sup>1)</sup> S. ŁOZA o. c. 104. Nazwisko autora projektu jest nie znane; w rachubę mogą wchodzić: Corazzi, Gołoński i Marconi. Gołoński występuje zazwyczaj jako faktyczny kierownik robót budowlanych, np. jako współpracownik Corazziego przy przebudowie soboru i jako budowniczy pałacu I. Badeniego; projektodawcą fasady pałacu Badeniego jest prawdopodobnie Gołoński (Arch. Gł., Akta Arch. Gł. 1900 vol. 1 s. 494, art. 5 umowy z dn. 28. IV. 1836 między Rządem a Badenim). Autorstwo Corazziego wydaje się wątpliwe, gdyż: 1) urbanistyczne jego projekty są zawsze wykonane, przy czym autor nie liczy się z kosztami regulacji; 2) Corazzi naruszył symetrię i równowagę założenia popijarskiego, a więc nie przewidywał utworzenia placu przedsoborowego.

<sup>2)</sup> W 1833 r. teatr zamknięto, a gmach obrócono na skład wełny i wyrobów wełnianych Banku Polskiego.

<sup>3)</sup> Decyzja Rady Adm. zapadła 29. XI/11. XII. 1835 — Księga hipoteczna 549 a, zbiór dokumentów. Poddano ją aprobie cesarza — Archiwum Akt Dawnych A. K. Rz. Spr. W. D. i O. P. 6404 k. 45 sq. Arch. Gł. Akta Arch. Gł. 1900 vol. 1 s. 495 sq.





Ryc. 51. Plac Krasińskich w poł. XIX w.

zawarty, a do aktu dołączono wzmiankowany plan regulacji placu i projekt fasady, podpisany przez budowniczego Henryka Marconiego. Opracowano tylko jeden bok placu i ograniczył się do zaprojektowania fasady, jaka miała stanąć na gruncie stanowiącym jeszcze własność rządową; nie wykluczone, iż szczegółowy projekt przeciwległej strony placu miał być opracowany dopiero po wykupieniu nieruchomości, na których znajdowały się przeznaczone do zburzenia budynki. Ponieważ do wykupu wszystkich nieruchomości w ogóle nie doszło gdyż właściciele żądali zbyt wygórowanego odszkodowania<sup>1)</sup>, przeto szczegółowy projekt ukształtowania wschodniej części przedsołoborowego placu mógł w ogóle nie być wykonany. Ostatecznie wywłaszczono w drodze postępowania przymusowego część nieruchomości nr hip. 548, a znajdujące się tam zabudowania (m. in. odwach) zburzono w r. 1843.

Badeni uczynił zadość przyjętemu na siebie obowiązowi zbudowania fasady według projektu rządowego, a w wyniku Plac Krasińskich uzyskał nową monumentalną fasadę, której estetyczne oddziaływanie można ocenić na podstawie ryciny Polkowskiego (ryc. 50) i współczesnej litografii z pierwszej połowy XIX w. (ryc. 51). Polkowski przedstawia plac w czasie jarmarku na wełnę, której składy znajdowały się w gmachu byłego Teatru Narodowego; na placu ustawiano wówczas według projektu budowniczego A. Kropiwnickiego (rys. 39), tymczasowe ludy i wagi. To rozstawienie zasługuje na uwagę ze względu na podkreślenie walorów właściwego dziedzica pałacowego.

W końcu XIX stulecia zburzono gmach Teatru Narodowego, a na jego miejscu i na miejscu pałacu należącego ongi do ks. Józefa Poniatowskiego, powstała wielkomiejska czynszowa kamienica<sup>2)</sup>. Rozmarami bryły kamienica ta wyraźnie współzawodniczy z pałacem Rzeczypospolitej, pretensjonalną zaś a mało wartościową architekturą fasady przyczynia się niewątpliwie do obniżenia plastycznych walorów Placu Krasińskich.

W końcu ubiegłego stulecia zniwelowano poziom placu i urządzono na nim skwer (ryc. 45) obsadzony piennymi drzewami; kształt skweru zamaskował

<sup>1)</sup> Archiwum Akt Dawnych, plany <sup>640</sup> XXVIII—18. Na marginesie rysunku zamieszczono następującą uwagę: „Plusieurs bâtimens ont été marquée sur ce plan en couleur jaune par la raison que leur démolition avait été proposée pour découvrir la Cathédrale Greco-Russe. — Toutefois ce projet n'a pas pour le moment en de suite a cause du prix trop élevé, exigé par les propriétaires”.

<sup>2)</sup> Od Pl. Krasińskich dom ten został oznaczony nr 6, 8, 10; od strony zaś ul. Nowiniarskiej: 1, 3, 5.



Ryc. 52. Sobór prawosławny i zabudowania pijarskie 1914. Opr. na podstawie zdjęć inwent, O. Sosnowskiego i T. Sawickiego.

skutecznie zarysy regularnego dziedzińca pałacowego, a wysokie drzewa przesłoniły widok na pałac, który w ten sposób został zepchnięty na podrzędne stanowisko i ustąpił swe dominujące znaczenie prawosławnemu soborowi. Niezbyt szczęśliwie opracowana niweleta placu, a przede wszystkim skasowanie podjazdu przed pałac Badeniego i usunięcie monumentalnych schodów sprzed portyku wpłynęły ujemnie na wygląd tej budowli (ryc. 55).

Obecnie pałac Krasińskich jest siedzibą Sądu Najwyższego, a tym samym ma reprezentacyjny charakter. W dawnej oficynie pałacu (od ulicy Św. Jerskiej) umieszczono Sąd Okręgowy, w pałacu Badeniego Sąd Apelacyjny. W nowszej oficynie pałacowej (od ul. Długiej) mieści się Archiwum Główne. Sobór prawosławny poddano gruntownej przebudowie, wykonanej pod kierunkiem prof. dra O. Sosnowskiego, i przywrócono mu przeznaczenie i architektoniczny charakter, jaki posiadał w początku ubiegłego stulecia. Użytkowanie i administrowanie gmachem byłego klasztoru Pijarów przez dwie różne władze jest obecnie jedną z zasadniczych trudności opóźniających konserwatorskie uporządkowanie zabytkowych fasad klasztornych; dotychczas — nie udało się przywrócić symetrii (ryc. 53) osiemnastowiecznej kompozycji.

W 1934 r. na skwerze przy ulicy Długiej, pomiędzy właściwym placem i ul. Nowiniarską, a na osi bocznej elewacji czynszowej kamienicy Nr hip. 547a, a naprzeciw skrzydła byłego klasztoru pijarów, wzniesiono pomnik Janowi Kilińskiemu, czym jeszcze raz podkreślono oraz utrwalono historyczną i reprezentacyjną rolę placu. Ale sytuacja pomnika wypadła zupełnie przypadkowo w stosunku do całości kompozycyjnej placu.



Z badań nad przeszłością Placu Krasieńskich wynika iż nigdy on nie był wykończony urbanistycznie i że zadanie to przypada w udziale dzisiejszemu pokoleniu. Nasuwają się możliwości zrealizowania dwóch ideowo odrębnych rozwiązań: a) regularnego ukształtowania placu i artystycznego podkreślenia dominującego charakteru pałacu Krasieńskich, b) ukształtowania nieregularnego i uwzględnienia rozbudowy placu przed kościołem garnizonowym. Za pierwszą z tych koncepcyj przemawia: historyczne i artystyczne znaczenie pałacu oraz obecna forma jego wykorzystania.

Za drugą koncepcją nieregularnego ukształtowania przemawia: potrzeba stworzenia architektonicznie opracowanego placu przed kościołem garnizonowym oraz wzgląd na najbardziej ekonomiczne przeprowadzenie komunikacyjnej magistrali, mającej połączyć północną dzielnicę miasta ze śródmieściem, a która według projektu Biura Regulacji Zarządu Miejskiego ma przejść przez środek Placu Krasieńskich.

Niezależnie od powzięcia decyzji w sprawie układu kompozycyjnego przyszłego Placu Krasieńskich już dziś dość posiadamy argumentów, aby postawić żądanie usunięcia, lub zasadniczego przekształcenia skweru na obszarze pierwotnego dziedzińca pałacowego, oraz przebudowy elewacji domu czynszowego nr 6—8—10, lub obsadzenia go pnąciami i zielenią dla osłabienia oszpecającego plac widoku.



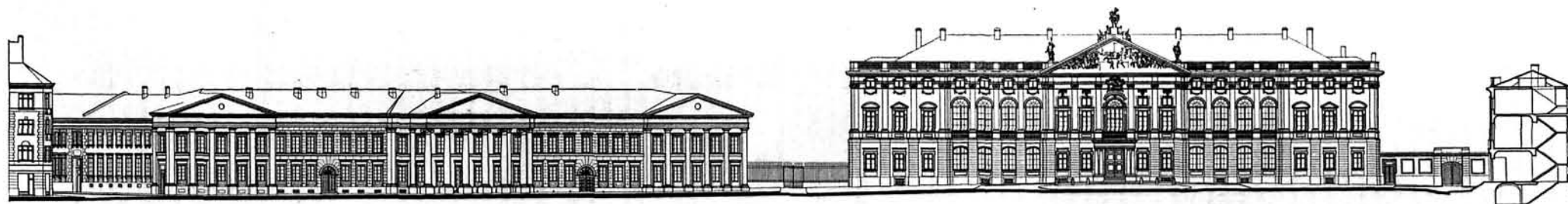
Ryc. 53. Kościół XX. Pijarów 1819. mal. Robert.

Arch. Akt Dawnych, plany  $\frac{1702}{\text{XCII}-4}$



Ryc. 54. Pałac Krasińskich z oficynami i projektowanymi stajniami w pocz. XIX w. Skala 1:1 000

Oficynę lewą, od ul. Długiej („dawna komora celna na ryc. 47”) odtworzono na podstawie zdjęć inwentaryzacyjnych Komisariatu Rządu na m. st. Warszawę oraz rysunków Vogla i Albertiego. Wartownia (Hauptwach) według niezrealizowanego projektu z Arch. Skarbowego (Plany 3096<sup>a</sup>. Pałac na podstawie analizy zabytku, zdjęć inwentaryzacyjnych T. O. u. Z. P., oryginalnych projektów Tylmana oraz materiałów, ogłoszonych przez Kraushara (Dawne pałace... o. c.). Przekrój oficyny od ul. Świętojerskiej przed nadbudową 1822 r., por. ryc. 48, widok z pocz. XIX w. (Kraushar o. c.), zdjęcie inw. Komisariatu Rządu na m. st. Warszawę.



Ryc. 55. Stan obecny. Skala 1:1 000. Według pomiarów T. O. u. Z. P., Komisariatu Rządu na m. st. Warszawę i materiałów archiwalnych Zarządu Miejskiego.